

Olimpiada w Soczi: koszty rosną, przygotowania buksują

Jadwiga Rogoża, Olimpiada w Soczi: koszty rosną, przygotowania buksują

6–7 lutego – rok przed rozpoczęciem zimowych igrzysk olimpijskich w Soczi – miasto odwiedził prezydent Władimir Putin, który przeprowadził inspekcję budowanych obiektów olimpijskich. Prezydent ostro skrytykował stan przygotowań i nakazał zdymisjonowanie wiceszefa Rosyjskiego Komitetu Olimpijskiego Ahmeda Biłalowa.

Komentarz

- Igrzyska w Soczi mają dla Rosji istotny wymiar prestiżowy, co podkreśla kampania promocyjna, mająca umacniać mocarstwowy wizerunek kraju. Jednocześnie jest to osobisty projekt Władimira Putina, który zaangażował duży kapitał polityczny w zabiegi o powierzenie Rosji organizacji igrzysk. Arbitralny wymiar tego przedsięwzięcia podkreśla też fakt, iż na miejsce olimpiady zimowej wybrano miasto leżące w strefie klimatu podzwrotnikowego, będące jednak jednym z ulubionych miejsc prezydenta (pod Soczi mieści się jedna z jego najważniejszych rezydencji, regularnie jeździ on też na nartach w pobliskim kurorcie Krasnaja Polana).
- Wiele aspektów związanych z organizacją igrzysk budzi kontrowersje opinii publicznej. Poza lokalizacją dotyczą one wykorzystania budowanych z rozmachem obiektów po zakończeniu olimpiady, a przede wszystkim skokowo rosnących kosztów przygotowań. Od momentu ogłoszenia koszty te wzrosły z prognozowanych 206 mld rubli (ok. 6,8 mld USD) do 1,5 bln rubli (50 mld USD). Igrzyska w Soczi już teraz są uznawane za najdroższe w historii – dla porównania, poprzednie zimowe igrzyska w Vancouver kosztowały 2 mld USD, letnie igrzyska w Londynie – 15 mld USD, a w Pekinie – ok. 44 mld USD. Rosyjskie media donoszą, iż lukratywne kontrakty na budowę obiektów olimpijskich otrzymały firmy kontrolowane przez wpływowych członków putinowskiej elity, m.in. Giennadija Timczenkę czy Olega Deripaskę.
- Mimo ogromnych nakładów notuje się duże opóźnienia w budowie obiektów, co konstatawali audytorzy z Izby Obrachunkowej, a ostatnio także osobiście prezydent. Obserwatorzy krytycznie oceniają też stan infrastruktury w samym Soczi. W tym kontekście dymisja Ahmeda Biłalowa oceniana jest jako pokazowa kara za zaniedbania i próba spersonalizowania odpowiedzialności. Za główny problem igrzysk w Soczi większość komentatorów uznaje bezprecedensową skalę korupcji, która obniża efektywność realizacji nawet tak prestiżowego projektu. Oficjalnych danych na ten temat

jest niewiele – państwowi audytorzy wskazywali na naruszenia finansowe o wartości 30 mld rubli (1 mld USD). Natomiast pośrednim potwierdzeniem podejrzeń o korupcję mogą być nieproporcjonalnie wysokie wydatki na igrzyska oraz częste zmiany szefów korporacji państwowej Olimpstroj, która koordynuje przygotowania (od 2007 roku zmieniono ich już czterokrotnie).

- Igrzyska w Soczi mogą powtórzyć los innego wizerunkowego projektu Rosji – szczytu APEC, który odbył się we wrześniu 2012 we Władywostoku. W trakcie przygotowań koszty szczytu wzrosły do 10 mld USD, eksperci krytykowali zawyżanie kosztów budowanych obiektów (wielokrotnie wyższych w porównaniu z odpowiednikami zagranicznymi), a mieszkańcy i media z Władywostoku opisywali fatalną jakość wznoszonej infrastruktury. Po szczycie wszczęto kilka spraw karnych dotyczących defraudacji środków, w których oskarżeni są urzędnicy państwowi.